

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 64.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 18 marca 1930 r.

Rok XXIV.

Niemcy a Polska.

Stosunki niemiecko-polskie w chwili obecnej. Widoki na przyszłość: niebezpieczeństwa gospodarcze i polityczne. Roszczenia szowinistów niemieckich. Heca antypolska w Niemczech.

(Od własnego korespondenta berlińskiego.)

Berlin, w marcu.

Po pięciu niemal latach wojny gospodarczej niemiecko-polskiej podpisali się delegaci obu państw początkowymi literami swoich imion i nazwisk pod zwanym „małym“ traktem handlowym. **Wojna gospodarcza** — powiedzmy to sobie dzisiaj zupełnie otwarcie — miała na celu — przynajmniej w pierwszych latach jej istnienia — **zniszczenie gospodarcze Polski**. Rzeczywiście wpłynęła ona w dużej mierze na załamanie się złotego w roku 1925 i tylko dzięki samowystarczalności rolniczej Polski oraz daleko idącym ograniczeniom całej ludności nie doprowadziła do tych rezultatów, na jakie w Berlinie czekano. Przez długie lata przewodził delegacji niemieckiej człowiek, który przed paroma dniami głosował przeciw umowie wyrównawczej, chociaż większość jego partji dążyła do porozumienia się z Polską. **Dwuznaczna rola dr. Andrzeja Hermesa**, tego tu bowiem mamy na myśli, służyć ma tylko przykładem, po czyjej stronie rzucono kłody na drogę ku ugodzie... **A gdy minister spraw zagranicznych Rzeszy, dr. Curtius, powołał się na przyrzeczenia polskie**, dotyczące mniejszości niemieckiej w granicach Rzeczypospolitej, **odpowiedzią był mu szyderczy śmiech na ławach nacjonalistów i okrzyk hrabiego Westarpa**, mniej więcej w tym sensie: **I wy wierzycie polskim zapewnieniom!**

Korespondent Wasz, który od szeregu lat przebywa w Niemczech, **nie ulega w chwili zawarcia Traktatu żadnemu nadmiernemu pesymizmowi i jako Polak, ale i Europejczyk, życzyłby nam wszystkim pokojowych, przyjaznych i dobrych stosunków pomiędzy poszczególnymi państwami, zwłaszcza zaś sąsiadującymi z sobą. Niestety, musi stwierdzić, że mimo tego, że wymiana towarowa niemiecko-polska większa jest od niemiecko-rosyjskiej, mimo tego, że obecnie, po doświadczeniu skutku traktatu handlowego, stanie się jedną z największych pozycji w niemieckim handlu zagranicznym wogóle — **duch niemiecki w stosunku do Polski nie zmienił się ani na jotę**. Naodwrot: Polska jest dziś dla Niemców wrogiem największym, wrogiem niemal jedynym.**

Hasło niemieckie podczas wojny: **Gott strafe England!** zostało zapomniane już w roku 1919 i następnym. Nienawisć przeciwko Francuzom, spotęgowana okupacją Nadrenji, ustąpiła miejsca zbiorowym wycieczkom do Paryża: turystów, szukających piękności stolicy świata (martwych i żywych), bankierów, szukających kredytów i polityków, szukających porozumienia. Przyznę trze-

Ważne narady na Zamku i w Belwederze.

P. Prezydent nie przyjął dotychczas dymisji gabinetu.

W wykonaniu uchwały Rady Gabinetowej z dnia 14 bm. premier prof. Bartel udał się dnia 15. bm. o godz. 11½ zrana na Zamek, by wręczyć Prezydentowi Rzplitej podanie o dymisję całego gabinetu.

Konferencja Prezydenta Rzeczypospolitej z premierem Bartlem trwała pół godziny.

O przebiegu i rezultatach jej nie poinformowano oficjalnie. Wkrótce jednak stało się wiadome, że **premier wręczył dymisję całego gabinetu**. Prezydent zastrzegł sobie udzielenie odpowiedzi później. Tymczasem zaś zaprosił na Zamek **p. marszałka Piłsudskiego**, z którym odbył dłuższą naradę.

Wynik narady stał się znany dopiero z drugiego komunikatu, ogłoszonego przez prezydium Rady ministrów, którego tekst brzmi jak następuje:

„Prezydent Rzeczypospolitej otrzymawszy w dniu dzisiejszym prośbę p. Prezesa Rady Ministrów profesora Bartla o zwolnienie z urzędu wraz z całym gabinetem, wyraził zdziwienie, że Sejm spowodował otwarcie przesilenia rządowego w chwili, gdy prace nad budżetem państwa nie zostały jeszcze zakończone.

W godzinach popołudniowych Prezydent Rzeczypospolitej odbył naradę z pa-

niem marszałkiem Polski **Józefem Piłsudskim**, w celu omówienia wytworzonej sytuacji, oraz zasięgnięcia opinii pana Marszałka, jako osoby, mającej najdłuższe doświadczenie w kierowaniu sprawami państwa.

Konferencja premiera Bartla z Marszałkiem Piłsudskim, odbyła się w Belwederze i przeciągnęła się do późnej nocy.

Po całodziennych naradach wyjaśniło się, że p. Prezydent **nie dał odpowiedzi na prośbę rządu o dymisję**. W ten sposób przesilenie gabinetowe nie zostało jeszcze oficjalnie otwarte.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 17. 3. Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnego nowego faktu w rozwoju wypadków politycznych wytworzonych podaniem się rządu do dymisji. Prezydent Rzplitej nie powziął jeszcze decyzji. Premier Bartel zwiędził fabrykę Rudzkiego i fabrykację domów ze stali. Nie prędko należy się spodziewać wyjaśnienia zakłanej sytuacji. Przesilenie, według zapowiedzi prasy rządowej, **potrwa bardzo długo**, to jest aż Sejm ostatecznie załatwi budżet a potem posłom dadzą — wakacje.

Wstrząsająca katastrofa lotnicza w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 17. 3. Wczoraj wydarzyła się na lotnisku cywilnym w Warszawie wstrząsająca katastrofa. Mianowicie w niedzielę rano odbywają się stale loty treningowe Aeroklubu Akademickiego. Wczoraj o godz. 10.40 wystartował jeden ze studentów Klubu, Czech Trzebiński, biorąc jako pasażera współpracownika administracji t. zw. Prasy Polskiej, Makowskiego i wyleciał w kierunku miasta. Na pierwszym wirażu, na

wysokości 100 metrów silnik nagle przestał działać. Pilot, chcąc uniknąć lądowania między domami, skręcił w bok, wyslizgnął się po skrzydle i przeszedł w korkociąg, z którego już z powodu małej wysokości nie zdołał się wydostać. Aparat runął na ziemię, rozbijając się zupełnie. Z pod drzazg wydobyto martwego pasażera, a pilot zmarł w drodze do szpitala.

Primo de Rivera umarł.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Paryż, 17. 3. Wczoraj o godz. 11-ej przed południem zmarł nagle na udar serca połączony z embolią płuc był dyktator hiszpański Primo de Rivera markiz Estella. Primo de Rivera zamierzał udać się na specjalną kurację do Frankfurtu nad Menem, aby wyleczyć się ze swojej choroby cukrowej. Grypa zatrzymała go w Paryżu, gdzie stanął w hotelu Pont Royal. W niedzielę rano czuł się

Primo bardzo dobrze, tak że rodzina jego: syn i dwie córki udała się na mszę ranną do kościoła. Kiedy koło godziny 11-ej wrócili, zastali ojca nieżywego w łóżku.

Zwłoki byłego dyktatora zostaną na życzenie syna zabalsamowane i będą bez żadnej ceremonii przetransportowane do Madrytu. **W.**

ba, że świeżej trochę daty „**małżeństwo z rozsądku przemysłu a może i polityki niemiecko-francuskiej widziana jest chętnie też nad Sekwaną**... Włochy, którym zarzucano zdradę wobec sprzymierzeńców — Niemiec i Austrii — są dziś wzorem faszystowskiej dyktatury. do jakiej Hugenberg, Hitler i tylu innych załóżnie wzdycha... Ameryka — bankier całego świata — czy można się

na nią gniewać? Ale Polska, ta Polska — „korytarz”, „oderwane ziemie pragermańskie”, „tryumf niższej rasy” i tak dalej i tak dalej...

Ten sam brak zmysłu politycznego, który każe powtarzać Niemcom wykształconym i półinteligentom, adwokatom, urzędnikom, robotnikom i rzemieślnikom: „nie możemy wykonać planu Younga” — ale nikt nie wie dokładnie, ile i jak ma się

placić, nikt nie wie, jakie są wpływy Rzeszy, nikt się drobiazgowym żmudnym obliczaniem nie zajmuje... — ten sam brak zmysłu politycznego wyraża się w „szlagworce”: musimy mieć z powrotem „korytarz”. **Antypolskie nastawienie Niemców dochodzi do chorobliwego stanu; nie na darmo mówią odważni pacyfiści, że Niemcy cierpią na Polenpsychose lub na Polenkiller!**

Dlatego też łatwo zrozumieć, dlaczego po sparafowaniu traktatu handlowego z Polską **nie zabrzmiały żadne radosne fanfary**, a ministrom polskim nie przesłano „plakiety z orłem Rzeszy” ani nie mianowano ich członkami „Pour le mérite” (obejście zakazu orderowego konstytucji niemieckiej!). Zdaje się, że ministrowie niemieccy nie zostaną też kawarami Polonji Restituty i że obie strony nie liczą na te objawy grzeczności dyplomatycznej, stosowane pozatem prawie wszędzie. Lecz żart na stronę! Traktat handlowy nie jest popularny ani w Niemczech ani w Polsce. Umowa wyrównawcza dotychczas nie została podpisana przez prezydenta Hindenburga. Nacjonałści niemieccy domagają się w dalszym ciągu ziem zachodnio-polskich, przedewszystkiem zaś Pomorza.

Zawarcie traktatu handlowego, prawdopodobieństwo zawarcia umowy wyrównawczej witamy z zadowoleniem, jako początek normalnych stosunków sąsiedzkich polsko-niemieckich. Kropka. Na nic jednakże nie przydadzą się te normalne stosunki przy sprzedaży nożyczek i jaj, jeżeli polityka niemiecka — oficjalna czy wielkich stronnictw politycznych — domagać się będzie od Polski ustępstw, na które nikt u nas nie będzie chciał i nie będzie mógł się zgodzić! Społeczeństwo polskie nie ma żadnych zamiarów zabórczych wobec terytorji niemieckich; podszczone społeczeństwo niemieckie musi sobie wybić z głowy mrzonki o Śląsku czy Pomorzu!

Traktat handlowy nie jest idealny ani dla Niemiec ani dla Polski. Jeśli natomiast w Niemczech obawia się traktatu rolnictwo, któreby najchętniej dyktowało ceny i nie życzy sobie konkurencji wogóle — to w Polsce zagrożone jest mnóstwo placówek gospodarczych, wytwarzających produkty przemysłowe. Silny i dobrze zorganizowany przemysł niemiecki, poparty jeszcze przez własne finanse i możliwości kredytowe, stać się może przyczyną upadku wielu gałęzi naszej wytwórczości. Niebezpieczeństwo gospodarcze jest tem poważniejsze, ponieważ w stosunkach polsko-niemieckich gra zawsze rolę polityka...

Zasadnicze zagadnienia stosunku Niemiec i Polski z natury rzeczy poruszone zostały w niniejszym szkicu tylko najogólniej. Sytuacja polska bynajmniej nie jest zbyt różowa. **Pierwszym nakazem chwili jest wspólny front wewnętrzny, aby jedność narodowa stanowić mogła przeciwstawę wszelkim wrogim dla nas zakusom...**

Dr. Alfred Bzowiecki,

Imponujący zjazd Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego na okr. pomorsko-nadnotecki w Bydgoszczy.

W niedzielę, 16. bm. odbył się w Bydgoszczy roczny walny zjazd okręgowy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego na okręg pomorsko-nadnotecki przy licznych udziałach delegatów miejscowych i pozamiejscowych. Z pozamiejscowych filij przybyli delegaci z powiatów: żnińskiego, inowrocławskiego, strzeleckiego, bydgoskiego, szubińskiego, wyrzyskiego, grudziądzkiego, świeckiego i t. d.

O godz. 8.15 rano zebrał się delegaci, członkowie filij bydgoskich i goście w sali restauracji „Pod Lwem”, skąd udano się wraz z sztandarem okręgu i dwóch filij przy dźwiękach własnej dętej orkiestry do kościoła farnego.

Mszę św. na intencję zjazdu odprawił ks. Łapka, chór kolejarzy zaś odśpiewał kilka pieśni kościelnych. Po wysłuchaniu mszy św., wyruszone pochodem do sali obrad — do „Strzelnicy”.

Obrady zagał prezes okręgowy red. **Bigoński**, który zaraz na wstępie powitał gości w osobach: ks. **Wojciechowskiego**, posłów **Urbańskiego** i **Baranowskiego**; członków honorowych: nac. red. „Dz. Bydg.” **Jana Teskę** i prezesa okr. Kat. Tow. Rob. Polskich **Jana Cywińskiego**, prezesa Rady Okr. Ch. D. d-ra **Wieckiego**, radcę **Mateckiego**, zastępującego prezydenta d-ra **Śliwińskiego**, przedstawiciela pracowników kupieckich **Goździewicza**, przedstawiciela drukarzy **Balwińskiego**, oraz wszystkich delegatów i gości, poczem wznosił okrzyk na cześć Ojca św., Rzplitej Polskiej i Prezydenta Rzplitej **Ignacego Mościckiego**, co zebrani z entuzjazmem trzykrotnie powtórzyli.

Nadprogramowo wystąpił Chór Kolejarzy pod kierownictwem naucz. p. **Kabacińskiego**, który harmonijnym odśpiewaniem „Gaude Mater”, — „A jak poszedł król na wojnę” i t.d., wywołał wśród obecnych niezwykle podniosły nastrój, za co też obdarzono hucznie oklaskami. Przybyłego na salę prezesa Rady Miejskiej **Beyera** powitał prezes, poczem po oznajmieniu porządku dziennego przystąpiono do wyboru prezydenta.

Na marszałka wybrano jednogłośnie nac. red. naszego pisma **J. Teskę**, a wice-marszałków posła **Baranowskiego** i **Jana Cywińskiego**, na sekretarzy **Stróżyńskiego**, **Nowakowskiego** i **Kaszaka**, a na ławników **Rafińskiego**, **Karweckiego** i **Michałaka**.

Po objęciu przez marszałka red. **Teskę** urzędowania, złożyli życzenia: ks. **Wojciechowski** imieniem duchowieństwa, prezes zarządu głównego poseł **Urbański**, poseł **Baranowski** im. klubu parlamentarnego Ch. D., radca **Matecki** im. prezydenta **Śliwińskiego** i we własnym, prezes dr. **Wiecki** im. Rady Okręgowej i Klubu Radzieckiego Ch. D., **Beyer** im. Rady Miejskiej i **Odrowski** im. Ch. Z. Chelmsko.

Do komisji wyborczej wybrano: **Miełocha**, **Pankę**, **Jurkiewicza**, **Tomaszewskiego**, **Budziaka**, **Świerkowskiego**, **Welmanę**, a do komisji weryfikacyjnej: **Kaldana**, **Mieszkiewicza** i **Gołębiewskiego**.

Z kolei przystąpiono do sprawozdań poszczególnych członków zarządu okręgowego: prezesa red. **Bigońskiego**, sekretarza **Grobelskiego**, skarbnika **Gordona** i sekr. okr. **Stróżyńskiego**. Ze sprawozdań tych wynika, że **Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe w okręgu pomorsko-nadnoteckim**, pomimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki szczególnie dotyka warstwy pracowniczej, rozwija się pomysłowo i wzrasta w sile organizacyjnej. W roku sprawozdawczym przystąpiło do organizacji 1007 nowych członków. Obronę prawną członków bezinteresownie prowadzili i prowadzą adwokaci **Michalik** i **Bloch**, za co im się należy serdeczne podziękowanie. Praca wszystkich członków zarządu okręgowego była ołbrzymia i zgodna, to też wydała ona obfite owoce w formie rozrostu organizacji. Zjazd ten również zdecydował uchwałą jednogłośnie, że pragnie zunifikowania ruchu Ch. Z. Z. w

całej Polsce. Uchwała ta brzmi:

„Zjazd okręgowy Ch. Z. Z. w Bydgoszczy uchwała zunifikować okręg pomorsko-nadnotecki z centralą Ch. Z. Z. w Warszawie. Przeprowadzenie powyższej uchwały poleca się zarządowi okręgowemu na podstawie protokołu częstochowskiego.”

Tak więc okręg pomorsko-nadnotecki przestał istnieć, a stał się okręgiem podporządkowanym się centrali w Warszawie.

Ze sprawozdania sekretarza okr. **Stróżyńskiego** dowiedzieli się delegaci, że sekretarjat załatwił 112 spraw procesowych na ogólną kwotę 11.774.10 zł., listów wysłano 1815 i przeprowadzono cały szereg spraw drobniejszych. Referatów w poszczególnych filjach i zebraniach wygłoszono 115. Stan kasowy wynosił: dochód — 23.345.22 zł., rozchód — 23.164.38 zł., saldo w kasie w dniu 15. 3. br. przedstawia się w kwocie 911.64 zł. Na bezrobocie członkom wypłacono zapomóg na kwotę 4426.60 zł. Majątek organizacji oblicza się na 7.450 zł.

Imieniem komisji rewizyjnej, przewodniczący **też Banaszkiewicz** złożył wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum za wzorową i rzetelną pracę.

Po dyskusji nad sprawozdaniami członków zarządu, w której zabierali głos: **Cyrankowski**, **Świerkowski**, **Miełoch**, **Sosnowski**, **Stawicki**, **Sipiński**, **Tomaszewski**, **Karwecki** i poseł **Urbański**, absolutorjum uchwalono jednogłośnie.

Przed przerwą obiadową prezes red. **Bigoński** w dowód zasług wręczył posłowi **Baranowskiemu** żeton, a komisja wyborcza przystąpiła do opracowania listy kandydatów do zarządu okręgowego.

Po wspólnym obiedzie, podczas którego wiwatowano na cześć posła **Baranowskiego**, wygłosił dłuższy i bardzo treściwy referat p. t.: „Rola Ch. Z. Z. w dzisiejszej sytuacji gospodarczej Polski” poseł **Urbański**. Referat ten, jak niemiętnie ważniejsze zagadnienia ruchu Ch. Z. Z., omówimy w specjalnym artykule. W czasie, gdy komisja wyborcza obliczała głosy, które padły na poszczególnych członków nowego zarządu okręgowego, odbyła się dyskusja nad referatem, w której przemawiali: **Cyrankowski**, **Stawicki**, **Karwecki**, **Wencel**, **Stróżyński**, **red. Bigoński**, **Sipiński**, **Piotrowski**, **Bogdański** i referent.

Do nowego zarządu okręgowego zostali wybrani: prezesem red. **Bigoński**, zastępcą prezesa **Grobelski**, sekretarzem został **Nowakowski**, zastępcą jego **Pawski**. Skarbnikiem pozostał **Gordon**. Ponadto weszli do zarządu okręgowego pp.: **Wencel** i **Michalak** (Grudziądz).

Do komisji rewizyjnej weszli: **Tomaszewski**, **Budziak**, **Chraplak**, **Maćkowiak** i **Kaldan**. Po uchwaleniu wysłania hołdownicy telegramów do **Ks. Prymasa-Kar-**

dynała d-ra Hlonda, i **ks. biskupa Okoniewskiego**, marszałek nac. red. **J. Teska**, zamykając zjazd, oświadczył mniej więcej te słowa:

„Dzisiejszy zjazd okręgowy przejdzie do historii Związku Ch. Z. Z., który zjednoczył się pod sztandarem chrześcijańsko-społecznym w całej Polsce. Obrady odbyły się pod znakiem zgody i jedności, co świadczy o wysokim wyrobieniu społecznym wszystkich członków Ch. Z. Z. którego dążeniem jest walka z nieuczynnym wyzyskiem pracy przez kapitał. Ch. Z. Z. nie burzy, lecz buduje i prowadzi wytrwałą walkę o silne i zdrowe państwo, w którym wszystkim obywatelom winno być dobrze. Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe — niech żyje!”

Okrzyk ten podchwycili zebrani jednogłośnie i trzy razy powtórzyli. Silne echo uderzyło w stropy sali i rozległo się potężnie, wywołując w sercach zebranych jedno gorące życzenie, że Ch. Z. Z. żyć i rozwijać się będzie dla dobra zrzeszonych i całego państwa.

Zuchwała młodzież ukraińska.

Lwów, 17. 3. (tel. wł.) Wczoraj doszło we Lwowie do starć pomiędzy t. zw. starorusinami a ukraińcami. Chodziło o to, że w zabudowaniach należących do Starorusinów mieszcza się różne instytucje ukraińskie, które Starorusini starają się usunąć. Przeciwno temu organizacje ukraińskie urządziły

wczoraj demonstracje. W tym celu zebrało się 400 uczniów gimnazjalnych i akademików, którzy zamierzali przejść pochodem przez miasto. Gdy wyruszyli przybyło około 20 policjantów, których przyjęto, gwizdaniem i okrzykami. Policja przy użyciu białej broni rozproszyła demonstrantów.

Monarchiści austriaccy

żądadzą zerwania stosunków dyplomatycznych z Moskwą.

Austriacka partja monarchistyczna przedłożyła kanclerzowi **Schoterowi** rezolucję, żądającą natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką, a to z powodu przesładowań religijnych. Gdyby żądaniu temu nie uczyniono zadość do dnia 30 marca, wówczas stronnictwo monarchistyczne będzie dążyło do **zmuszenia posła sowieckiego** przez demonstracje przed gmachem poselstwa do **opuszczenia stolicy Austrii**.

Brat Mussolini'ego o „niebezpieczeństwie rosyjskiem”.

(KAP) Brat „Il duce” umieścił w „Popolo d'Italia” artykuł, z którego wynika, że **Arnoldo Mussolini** uważa „Rosję, to ognisko niepokojów” w Europie za wielkie niebezpieczeństwo, zwłaszcza od chwili, gdy sowieci przez stworzenie frontu wszystkich wrogów religii w całej Europie starają się wstrząsnąć podstawą obecne-

go porządku społecznego. W ten sposób tworzą oni sobie sojuszników tem łatwiej, że pracują pod hasłem, iż religia jest całkowitem zaprzczeniem nauki. Dopóki na Wschodzie Europy będzie istniała owa republika rad, dotąd ta część świata nie będzie zdrowa pod żadnym względem: ani politycznym, ani moralnym, ani ekonomicznym.

Powódź u podnóża Pirenejów.

Paryż, 14. 3. (A. W.) Według doniesień z terenów, objętych powodzią w pobliżu Biarritz wskutek podmycia przez wodę toru kolejowego wykołcił się pociąg towarowy. Maszynista pociągu zatonął, a wskutek wybuchu kotła, kierownik pociągu odniósł ciężkie poparzenia. Na zachodzie Pirenejów woda przybiera w dalszym ciągu. Potoki górskie wezbrały w dawno niewidzianych rozmiarach. Liczą się tu jednak, iż w niedługim już czasie woda zacznie opadać z chwilą całkowitego ustania deszczów w Pirenejach.

Myśli ludzkie są potęgą, tak samo zbiorowa modlitwa.

Warszawa, 17. 3. (tel. wł.) W związku z orędziem Ojca św. o prześladowaniach religijnych w Rosji sowieckiej we wszystkich kościołach katolickich całej Polski odbyły się wczoraj uroczyste nabożeństwa. **Kościół warszawskie były wprost przepelnione.** W katedrze św. **Jana** celebrował sumę ks. kardynał **Kakowski**. W czasie sumy zostało odczytane orędzie Ojca św. Po nabożeństwach w salach parafjalnych odbywały się tłumne zgromadzenia, na których zapadły uchwały protestacyjne przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej.

Płonne obawy „dzielnicowości”.

Warszawa, 17. 3. (tel. wł.) Jak już donosiliśmy, w sobotę odbyło się zebranie posłów i senatorów dzielnicy zachodniej w związku ze sprawą umowy likwidacyjnej z Niemcami. Na zebranie to nie przybył posłowie z **B. B.**, którzy wystosowali pismo do posła **Trampczyńskiego**, w którym stwierdzają, że nie mogą przybyć na zebranie, ponieważ uważają, że o umowie z Niemcami będzie decydował cały Sejm, na decyzję którego będą mogli wpłynąć wszyscy posłowie. Poza tem uważają, że jest rzeczą niebezpieczną organizować w tak ważnej sprawie akcję posłów jednej tylko dzielnicy, gdyż może to w następstwie wydać się budzeniem separatyzmu dzielnicowego i stać się zgubnym dla spójności i siły państwa. Oświadczenie to podpisało czterech posłów dzielnicy zachodniej z klubu **B. B.**

Włościanie Sowleccy uciekają do Estonji.

Granicę sowiecko - estońską przekroczyło 30 włościan sowieckich, którzy, jak się okazuje, porzucili swój dobytek i przybyli na teren miasta **Narwy** w Estonji.

Wyrok na Miedzińskiego.

Warszawa, 17. 3. (tel. wł.) Zapowiedziany od dawna wyrok sądu obywatelskiego w sprawie byłego ministra **Miedzińskiego** ma być podobno ogłoszony jutro. Sąd został powołany blisko cztery miesiące temu i w tym czasie przestudjował obszerny materiał dotyczący przedewszystkiem budownictwa w ministerstwie poczt i telegrafów.

Przypomnieć, należy, że w skład sądu obywatelskiego wchodzi gen. **Rydz-Śmigły**, gen. **Sosnowski**, **Anusz**, **Bogucki** i profesor **Zawadzki** z **Wilna**. Wyrok ma być dość zwięzłe ujęty. Nie uwzględnione zostały odpowiedzialność konstytucyjna ani parlamentarna byłego ministra **Miedzińskiego**, lecz tylko etyczne tło sprawy.

Hindenburg do rozpolitykowanej młodzieży niemieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 3. Wobec prawicowej radykalnej agitacji wśród młodzieży niemieckiej wystosował prezydent **Hindenburg** list z ostrzeżeniem do młodzieży, w którym zwraca uwagę młodym akademikom i młodzieży zgrupowanej w związkach, że stanowisko jej wobec planu **Younga** jest błędne, i żeby skorzystała z wyjaśnień podanych parlamentowi na temat planu **Younga**. Ponieważ związki młodzieży wystosowały przedtem już apel do marszałka **Hindenburga**, powodując się na zabitych w **Lange-marck** (bitwa w Belgji koło **Ypres**), gdzie padło w 1914 roku bardzo dużo młodzieży akademickiej, powołał się **Hindenburg** również na zabitych w **Langemarck** i oświadczył, że podobnie jak tamci, ponieśli ofiarę ze swojego życia, również obecnie młodzież powinna ponieść ofiarę i pracować, oraz działać w tym kierunku, aby przez podpisanie

traktatów uwolniona została reszta **Nadrenji**. Apel prezydenta **Hindenburga** padał na naczelnem miejscu tylko gazety umiarkowane, prasa prawicowa zaś schowała list **Hindenburga** wewnątrz tekstu, albo go wogóle nie umieściła.

Natomiast odbyły się w całych Niemczech zebrania młodzieży szowinistycznej, zgrupowanej koło **Hitlera**, **Stahlhelmu**, **Wehrwofu** i w skrajnie nacjonalistycznym związku akademickim **Deutscher Hochschulring**. Młodzież ta zebrała się pod czarnymi sztandarami i spaliła uroczystie traktat **wersalski**, traktat **locarneński**, plan **Younga** i umowę **wrównawczą z Polską**.

Taka niebezpieczna **dziecinada** przyczynia się naturalnie tylko do zaostrzenia nastrojów wśród społeczeństwa. **Hugenberg** i **Hitler** widzą w tem jednakże możliwość propagandy, z której nie chcą zrezygnować.

Rama

Mleczna Margaryna



Schicht

w każdej kuchni rzecz jedyna

Przemówienie sen. Thulliego z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji w Senacie przy ogólnej debacie budżetowej.

I.
Wysoki Senacie! Budżet jest koniecznością państwową, dlatego też my, Chrześcijańska Demokracja, jako stronnictwo, któremu dobro państwa w wysokim stopniu leży na sercu, głosować będziemy za budżetem. Sumę 2.950 milionów wydatków uważamy za cyfrę największą, może nawet za wielką w obecnym stanie ogólnej depresji ekonomicznej. Żałujemy, że w tak na nasze stosunki wielkim budżecie nie znalazły się pieniądze na **wydatniejsze podniesienie poborów urzędników i niższych funkcjonariuszów państwowych**, zwłaszcza, że niedostateczność tych uposażeń jest ogólnie uznana. Jesteśmy za jaknajwiększą oszczędnością wydatków, aby, gdy przy obecnym przeciążeniu podatkowym niemożliwym jest powiększenie podatków, oszczędnością umożliwić podwyższenie w jaknajkrótszym czasie poborów funkcjonariuszów.

Konieczną rzeczą jest **gruntowna reforma systemu podatków państwowych, obniżenie podatku obrotowego i pomoc finansowa dla rolnictwa**, a przez to podniesienie siły kupna rolników, co wyjdzie na korzyść przemysłu i handlu.

Uważamy za trafne wydzielenie z funduszy dyspozycyjnych przez Sejm osobnych funduszy reprezentacyjnych i propagandowych, podlegających kontroli N. I. K. P. Niepokojącym objawem jest jednak nietylko w Polsce, ale i w bogatych krajach, jak Anglii i Niemcy **wzrost bezrobocia i potrzeba emigracji**. Jeżeli emigracja okazała się koniecznością ekonomiczną, to obowiązkiem naszym jest starać się, emigrantów chronić o ile możliwości przed wynarodowieniem. Należy zadziernąć

jaknajmocniejsze węzły, łączące ich z krajem macierzystym i otoczyć ich opieką. (Sen. Paut: A jeżeli my to robimy, to jest zdrada państwa). Sądzę, że Panowie nie są tu emigrantami, tylko obywatelami państwa polskiego, a o swoich emigrantów możecie Panowie także dbać i dać im opiekę. Otóż nie

można twierdzić, żebyśmy ten nasz obowiązek zupełnie dostatecznie spełnili. Wychodzący nasi w niemałej części zwykle się wynaradawiają i wobec tego należałoby dążyć do tego ideału, któryby dla Polski można uzyskać, **ażebyśmy otrzymali kolonie**. Dlatego też wnoszę rezolucję:

Senat wzywa Rząd, by przy nowym rozdziale mandatów kolonialnych przez Ligę Narodów starał się uzyskać także dla Polski kolonie.

Niezmiernie ważną, a nierozwiązaną jest **kwestja mieszkaniowa**. Kwestja ta jest już rozwiązana, albo w trak-

cie rozwiązania przez wszystkie państwa europejskie. Jedynie w Polsce, gdzie używa się środków połowicznych i nieprzemyślanych, kwestja mieszkaniowa zaostrza się coraz bardziej. Mam przykłady rozwiązania jej w innych państwach i moglibyśmy na tych przykładach się wzorować. Ostatni już czas, żeby Rząd wystąpił z projektem ustawy o budowie mieszkań, a to tem prędzej, że poszczególne ministrowie zaczynają rozwiązywać tę kwestję każdy po swojemu. Sprawa ta jest głównie finansową i techniczną, a tymczasem minister pracy i opieki społ. zamysła ją sam rozwiązać i tworzy jakieś biuro budowlane, gdy na budownictwie, ani p. minister, ani żaden z jego dyrektorów się nie zna. Zwracam się do p. premiera i do p. ministra Robót Publ., których tutaj niestety nie ma, żeby tę sprawę pierwszorzędnej wagi wzięli w swoje ręce i przedłożyli projekt ustawy według wniosków według mego zdania najodpowiedniejszych Warszawskiej Komisji Rozbudowy, a będą mieli zasługę rozwiązania jednej z najważniejszych obecnie bolączek społecznych.

Obawą nas przenika obecny kurs w Ministerstwie Oświaty. Nie przypisuję złej woli p. ministrowi, ale światopogląd jego wogóle, a w szczególności jego sposób rozwiązania problemu wychowania młodzieży katolickiej, różni się bardzo od zasad, któremi my, chrześcijańska demokracja, kierujemy się odnośnie do wychowania młodzieży katolickiej, zasad, wyrażonych w najnowszej encyklice papieskiej i w e-nuncjach biskupów. Ludność katolicka w Polsce chce i ma prawo żądać, **ażby wychowanie szkolne opierało się na etyce katolickiej**. Tymczasem p. minister tak dalece nie docenia wpływu religii na wychowanie, że w mowie wileńskiej pominął zupełnie wpływ religii i poleca dla młodzieży szkolnej jako prelegenta człowieka, występują-

Z konceptów polskiej prasy w Ameryce.



— Ciekawem, jak się ten sęp wojny pogodzi z gołąbką pokoju?

Marek Romański.

36

PAJĄK

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Trwał tak, dopóki nie wyczuł wydeklakowanym słuchem, iż Marta Schylling jest już na progu pokoju.

— Zamknij drzwi, Marto — ozwał się równym głosem — Dobrze, a teraz nacisnij ów taster po prawej stronie drzwi. Teraz nam nikt nie przeszkodzi.

Dziewczyna wykonała polecenie, poczem podeszła do stołu i stanęła przed nim w milczeniu.

— Nie przywitasz się ze mną, Marto? — zapytał wolno Toller — Nie chcesz? No, mniejsza o to, nie będę cię zmuszał. Ciesz się, że żyjesz jeszcze.

— Mówi pan o tej katastrofie kolejowej. Żałuję, że wyszłam z niej cała.

— A ja, nie! Straciłbym przecież jednego z najdzielniejszych pracowników. Ale ja nie mówiłem o katastrofie kolejowej. Cieszę się, że kochankowi swemu nie zdradziłaś rozmaitych niepotrzebnych rzeczy... Było by mi wówczas bardzo przykro... ale... Nie żyła byś już teraz.

— Pan się myli, nie mam kochanka...

— To źle. Nie mogę cię, niestety widzieć, ale domyślałem się, że jesteś równie piękna, jak młoda. Mieć kochanka, to dobre prawo młodej dziewczyny. Byłem pewny, że Durski nadaje się do tej roli.

— Szpiegował mnie pan...

— Lubię zawsze wszystko wiedzieć o moich współpracownikach. Wolę ten pałacyk od aresztu śledczego...

— Od szubienicy...

— Słepiec uniósł lekko ramiona. — Masz niemile żarty, Marto. Dziękuję ci serdecznie za listy pisane do Olafsona. To było arcydzieło kobiecego kunsztu...

— To była ostatnia zbrodnia w moim życiu.

— To było tylko współdziałanie w zbrodni. Tak określa to polski kodeks karny. Nie przesadzaj i nie czyn niefortunnnych postanowień.

— Powtarzam panu... to ostatnia zbrodnia w której byłem pana narzędziem...

Głos hr. Tollera wibrował źle ukrywanym gniewem:

— Powtarzasz mi to nieustannie. Wiesz, że to na nic się nie zda.

— Tym razem mówię panu stanowczo, że mam jego dosyć.

— Ale ja mam w swoich rękach życie twego brata, Marto. Czy chcesz swą lekkomyślnością zaprowadzić go pod stryżek.

— Pan jest nikczemny!... Lotr!...

Hr. Toller patrzył na płaczącą dziewczynę zrenicami, przed którymi czaiła się noc.

— POCO te ostre słowa? Ten głuchoniemy ich nie słyszy, mnie one nie dosięgają. Czy dla własnej taniej satysfakcji obrzucasz mnie wyzwiskami?

Nastała długa chwila milczenia w czasie którego słychać było szlochanie dziewczyny.

Postawmy sprawę jasno Marto, — rozpoczął znów hr. Włodzimierz Toller. — Cieszę się, że cię tu ściągnąłem, bo dziś mogło by być już za późno. Ty, Marto, poprostu zakochałaś się w Durskim. Żałuję, że nie mogę ocenić jego zalet zewnętrznych... Zakochałaś się, a

więc oczywista, chcesz żyć już teraz uciecwie... stać się jego godną... przekreślić przeszłość... Ja znam dobrze te piękne frazesy. Zresztą uspokój swe sumienie. Wszystko, co czyniłaś, czyniłaś pod przymusem, działałaś z wyższych konieczności... Kochasz Durskiego?.. Czy tak?..

— Kocham go! Nie mylisz się.

— O, widzisz. Mówisz mi znowu „ty”. To dobrze, bo to jednostronne tykanie, już mnie denerwowało... Słuchaj Marto. Rozkochaj do końca tego twego Durskiego i sprowadź mi go tutaj... Nie zróbię mu nic złego. „Pająk” to jedyny człowiek, który może nam popsuć szyki. No, dobrze...

— Za nic w świecie.

— Widzę, że niechcesz być rozsądna. Trudno, Marto. Niedowierzam ludziom, którzy są zakochani. Nie są to jednostki pewne. Dlatego zostaniesz w pałacyku... Zakazuje ci się wydalec. Wiesz zresztą, że to się na nic nie przyda.

— Jestem uwięziona?

— Nazwij to, jak ci się podoba... Dziś wieczór powiesz kilka słów do mikrofonu, tylko ostrzegam cię, byś nie mówiła niczego niepotrzebnego. Chcę byś dożyła mojego wieku... Co zaś do Durskiego.

Ręka ślepa, błakając się po małej płytce napotkała na właściwy guzik i nacisnęła go trzykrotnie.

Człowiek, z brodą, okalającą mu twarz, stanął w drzwiach, czekając w milczeniu.

Toller zagłębił rękę w swe bujne włosy.

— „Trójko tref!”

— Słucham pana.

— Uważaj dobrze, Trójko! Panna Marta jest niezdrowa i odpocznie przez dni kilka w pałacyku... Opiekuj się nią dobrze. Znasz Durskiego?..

— „Pajaka”?.. Znam.

— Z Durskim trzeba skończyć.

— ?

— Chcę, by w ciągu dwu dni przestał się zaliczać między żywych ludzi.

— Rozumiem.

Olbrzym podszedł do Marty Schylling i dotknął lekko jej ramienia.

Poszła za nim bez oporu, który byłby niepotrzebnym szaleństwem.

Po ustach hrabiego Tollera błakał się uśmiech zadowolenia. Pociśnięciem innego guzika przywołał lektora.

— Niech pan czyta dalej, — polecił mu — Tolstoj jest genialny i niezrównany.

Rozdział XXIII.

Roman Motacz skończył swą pracę, obrzucił okiem tajną radiostację, której działanie zachwyciło go przed chwilą i stwierdził, iż perspektywa spędzenia wieczoru na ciasnym, stryszku, odnajętym od Marjusza jest wysoćce niepociągająca.

Instrukcje jakie otrzymał brzmiały wprawdzie wyraźnie: „Nie wydalec się!” ale Roman Motacz — dawniej Jan Grot — był młodym pełnym życia mężczyzną i sądził, że nie popełni zbyt wielkiego wykroczenia wobec udzielonych mu instrukcji, jeżeli wyjdzie z domu na dwie, trzy godziny, by odebrać nieco świeżym powietrzem.

Ale po wyjściu Roman Motacz przekonał się, że powietrze nie było, ani zbyt świeże, ani zbyt ożywcze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cego otwarcie przeciwko zasadom religii katolickiej. Między urzędnikami ministerstwa znajduje się coraz więcej takich, którzy nie kryją się z wrogiem usposobieniem do religii katolickiej.

Przy obsadzeniu wszelkich stanowisk tego ministerstwa pierwszeństwo mają ludzie, przeciwni religijnemu wychowaniu w szkole. Do ministra kierującego w ten sposób jednym z najważniejszych resortów nie możemy mieć zaufania.

Stosunek nasz do rządu jest obiektywny. Popierać go będziemy zawsze, gdy tego żądają konieczności państwowe i interes państwa, o ile rząd postępuje zgodnie z konstytucją i ustawami. Zachowujemy sobie rozumie się prawo krytyki rzeczowej, zwłaszcza, gdyby postępował wbrew naszym zasadom i wbrew naszemu programowi. **Głosować będziemy za budżetem.**

Z KRAJU.

SOSNOWIEC. Za śmiertelne uderzenie 1 rok więzienia. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Kazimierza Koprowskiego z Grodzka, który w styczniu rb. w sprzeczce zabił Jana Nowaka, dwoma uderzeniami lampki karbidowej w głowę, na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw.

KATOWICE. Zjazd misyjny. Dnia 23 bm. rozpoczęcie się pod przewodnictwem ks. biskupa Lisieckiego zjazd misyjny w Katowicach. W związku z tem urządzona będzie w dniach od 20 do 25 bm. Wystawa Misyjna. Spodziewany jest bardzo liczny zjazd duchowieństwa.

Przyjaciele Świtalskiego tworzą „zakon” Młodej Polski.

W Warszawie odbył się na zaproszenie „Legjonu Młodych” akademickiego związku pracy dla państwa, przy współudziale związku polskiej młodzieży demokratycznej i zakonu Młodej Polski odczyt Kazimierza Świtalskiego p. t. „Na granicy dwóch pokoleń”. Młodzież akademicka przybyła na odczyt w liczbie około 1200 osób.

Pod gmach towarzystwa higienicznego przybyła grupa młodzieży endeckiej w liczbie około 250 osób i usiłowała wtargnąć do sali.

Warchoł Putek ma zaufanie większości?

(Pat.) Sejmowa komisja administracyjna odrzuciła 16 głosami przeciw 14 wniosek posła Sobolewskiego (BB) o wyrażenie votum nieufności dla przewodniczącego komisji posła Putka (Wyzw.) Za wnioskiem o wyrażenie votum nieufności głosowali posłowie BB., **Klub Narodowy** i PPS-dawna fr. rewol.

Ćwiczenia wojskowe w 1930 r.

Zgodnie z zapowiedzią MSWojsk. w roku bieżącym będą powołani na ćwiczenia rezerwy, które rozpoczyna się w pierwszej połowie maja bież. roku:

Oficerowie rezerwy. Ci z roczników 1903—1892, którzy byli powołani w roku ubiegłym, lecz ćwiczeń z jakichkolwiek powodów nie odbyli. Wszyscy z rocznika 1904 (1 ćwiczenie) i z roczników 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894 (3 ćwiczenia) bez względu na ilość odbytych ćwiczeń w granicach określonych art. 77 Ust. o pow. ob. woj. za wyjątkiem reklamowanych na 12 miesięcy. Ci z roczników 1902, 1901, 1898, 1895, 1893, którzy w ubiegłym roku odbyli dopiero pierwsze ćwiczenie jako nowomianowani lub nowoprzyjęci do W. P. z b. armij zaborezych podporucznicy rezerwy z roczników 1904—1894.

Podchorążowie rezerwy, którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w r. 1928 oraz w lotnictwie i balonach, którzy ukończyli szkoły podchor. rez. w r. 1929. Ci, którzy w roku 1929 z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń nie odbyli, Ci, którzy w r. 1929 nie zostali zakwalifikowani do wypianowania na podporuczników. Ci szeregowi rezerwy, którzy w latach ubiegłych do roku 1929 ukończyli z wynikiem pomyślnym szkoły podchor. rez., a nie uzyskali tytułu podchorążych rezerwy tylko z racji posiadania wykształcenia G—8 klas szkoły średniej (bez matury).

Szeregowi rezerwy. Podoficerowie i szereg-

Przedstawiciele zagranicznych organizacji przemysłu budowlanego podejmowani przez polskie cechy budowlane w Katowicach.

Katowice, (AW). Na Śląsku bawił prezes Międzynarodowej Federacji Budownictwa inż. Van Ophen, prezes francuskiego Związku przemysłowców budowlanych inż. Clementel i prezes narodowego związku przemysłowców budowlanych Italii prof. inż. de Francesco, którzy, jako przedstawiciele zagranicznych organizacji przemysłu budowlanego, brali udział w III zjeździe przemysłowców budowlanych w Warszawie. Goście, którym towarzyszył prezes Martens z Warszawy, zwiedzili

gmach urzędu wojewódzkiego, Hutę Pokoju, w Nowym Bytomiu, gdzie byli przyjęci przez dyrekcję śniadaniem, a następnie hutę cynku Utheman. Związek Samodzielnych Polskich Budowniczych na Śląsku, Wolny Cech Murarzy i Ciesli w Katowicach oraz cech budowlany w Bielsku podejmowali gości w hotelu Savoy obiadem, w którym wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, sfer gospodarczych itd.

W Bolszewji pieczętują tych kutałów, którzy nie uznają kolektywizmu.



W Polsce należałoby pieczętować tych komunistów, którzy nie uznają naszego republikanizmu.

Komitet Daru Narodowego dla Marji Skłodowskiej-Curie.

Od czasu Kopernika nikt nie przysporzył Polsce na polu nauki większej chwały jak Marja Skłodowska-Curie.

Kopernik kazał stanąć słońcu, a wirować ziemi — Skłodowska kazała żyć atomowi...

Atom żyje, przetrada się i wytwarza nowe życie z siebie.

A jedna z postaci atomu, dla wiedzy objawieniem nowem będąca, nieobliczalna w następstwa, jak cała nowa, przez Marję i

Piotra Curie stworzona nauka, — stała się dobrodziejstwem dla ludzkości!

Rad — umiejętnie stosowany — promieniami swymi leczy skutecznie jedną z najstraszniejszych chorób — raka.

Przewrót dokonany w pojęciach naszych o istocie materji i energii we wszechświecie i znaczenie lecznicze radu pobudziło Francję, w dniu 25-letniej rocznicy odkrycia — do uczczenia naszej genialnej Rodaczki wspaniałą uroczystością w Sorbonie i ofiarowanie Jej **Daru Narodowego** w postaci dożywotniej renty.

We Francji, drugiej ojczyźnie Jej, istnieje Fundacja Narodowa — „Fondation Curie”, na czele której stoi Marja Skłodowska-Curie. Składa się ona z szeregu pracowni do badań fizycznych, chemicznych, ogólnobiologicznych i leczniczych, dotyczących całości kształtu tego nieśmiertelnego odkrycia, oraz z nowoczesnej lecznicy dla chorych, w której pracują pierwszorzędne siły lekarskie, poświęcające się głównie zwalczaniu raka.

Niemal we wszystkich krajach cywilizowanych są lub powstają podobne zakłady.

W dniu 7 czerwca 1925 r. założono uroczystie w Warszawie, mieście rodzinnem Skłodowskiej, w obecności wielkiej Uczonej — kamień węgielny pod

INSTYTUT RADOWY

IM. MARJI SKŁODOWSKIEJ-CURIE

ku uczczeniu Jej, ku chwale Ojczyzny i ku pożytkowi chorych. Protektorat nad nim objął Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki wraz z Małżonką.

Instytut ten powstaje z ofiar i wysiłków całego polskiego ogółu, jako:

„Dar Narodowy dla Marji Skłodowskiej-Curie”.

Gmach Leczniczy już jest pod dachem, ale nie wykończony. Oprócz tego wzniesiono już drugi budynek dla pracowni naukowych, oraz trzeci — dla pracy nad radem i jego skondensowanymi roztworami. Obecnie przystępuje się do budowy czwartego i ostatniego pawilonu dla roöntgenoterapii.



Popow przepowiada wojnę polsko-sowiecką.

Niedawno ogłosili wysocy dygnitarze bolszewicy, m. in. nawet sam Rykow, przemówienia, z których przebijała wyraźna chęć podjęcia zbrojnej walki z Polską.

Artykuł podobnej treści ukazał się niedawno w moskiewskiej „Prawdzie”. Głos zabrał tym razem generał Popow. Poświęca on swoją pracę specjalnie wojnie polsko-bolszewickiej i obecnej sytuacji strategicznej w Polsce. Po omówieniu wojny polsko-bolszewickiej, autor mówi o naszej granicy wschodniej, uzyskanej w traktacie ryskim, i daje między wierszami do zrozumienia, że **Polsce musi zależeć na istnieniu republiki sowieckiej**, choćby ze względu na to, że burżuazyjna Rosja niewątpliwie sięgnęłaby po wschodnie województwa polskie, co mogłoby się spotkać z aprobatą dawnych państw aljanskich, które przecież w 1918 roku i 1919 projektowały dla Polski **linję Bugu**, jako granicę sporną.

Pewien niepokój przebiega z artykułu Popowa, kiedy mówi o naszych województwach wschodnich, jako o **bazie wypadowej na wschód**, przyczem nazywa Polskę wschodnio-europejską potęgą, która poważnie zagraża militarnie **Sowiecom**.

Ta obawa przed wojną z państwami zachodnimi, czyli t. zw. światem kapitalistycznym, jest obecnie powszechną w Rosji i w dodatku niewiadomo w jakim celu sztucznie podsycaną przez rząd sowiecki. **Popow mówi o tej wojnie jako o nieuniknionej, ba nawet daje do zrozumienia, że jest ona konieczna.**

Konkordat z Prusami.

Odnaczenia papieskie dla polityków pruskich.

(KAP.) Centrowa „Germania” donosi z Rzymu, że ostatni numer „Acta Apostolica Sedis” zawiera szereg odnaceń papieskich dla polityków niemieckich, którzy szczególnie zasłużyli się dla sprawy konkordatu z Prusami. Stolica Apostolska — pisze „Germania” — wykazuje w ten sposób, jak wielkie znaczenie przywiązuje do tego konkordatu i jak wysoko ceni zasługi tych, którzy współdziałali w pracy nad dziełem tem. M. in. odznaczony został były kanclerz Rzeszy i przewodniczący partji centrowej, dr. Marks, który otrzymał wielki krzyż orderu Piusa. Wielkimi krzyżami orderu Przegorza obdarzeni zostali m. in. minister poczty Rzeszy, dr. Schätzel, ministrowie pruscy Hirtsiefer, Steiger i Schmidt.

Petkiewicz wraca do Polski.

Nowy Jork, (Pat.) Wobec zatargu z Amerykańskim Związkiem Lekkoatletycznym Petkiewicz w myśl otrzymanych instrukcji od Polskiego Związku Lekkoatletycznego wraca w sobotę do Polski na parowcu transatlantyckim „Oscar II”.

Petkiewicz zgotował Ameryce nową sensację. Mimo, że sąd wbrew dyskwalifikacji, zarządzonej przez międzynarodowy związek lekkoatletyczny pozwolił mu na startowanie w wielkich zawodach z okazji uroczystości Rycerzy Kolumba, Petkiewicz uchylił się od udziału w biegu.

Oświadczył on, że obawia się, aby start jedynie tylko na podstawie orzeczenia sądu, a bez zezwolenia amerykańskiego związku atletycznego, nie był sprzeczny ze statutem amerykańskim.

W kołach sportowych Ameryki, to stanowisko polskiego sportowca wywołało bardzo dobre wrażenie.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 18 MARCA.

22,00: Koenigswusterhausen. Berlin. Koncert międzynarodowy Berlin—Bruksela—Londyn.
19,30: Budapeszt. „Carmen” opera Bizeta.



Dnia 16-go bm. o godzinie 2-giej zasnął w Bogu zaopatrzone kilkakrotnie Sakramentami św. po ciężkich i długich cierpieniach mój najdroższy mąż, tatuś, brat, szwagier i wuj

ś. p.

Bernard Stark

kupiec i radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy

nieśkończywszy lat 48. Smutną tę wiadomość donoszą wszystkim krewnym i znajomym w smutku pogrążeni

Bydgoszcz, Żnin, Janówiec, Mysłowice, dnia 16 marca 1930 r.

Żona, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19-go marca o godzinie 15³⁰ z domu żałoby, Gdańska 29. Nabożeństwo żałobne nazajutrz w czwartek 20-go marca o godzinie 9-tej rano w kościele Serca Jezusowego.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

6823



W dniu 15 marca zmarł ś. p.

Władysław Kazubski

były komisarz obwodowy.

Zmarły był długoletnim komisarzem obwodowym w Sicieniu powiatu bydgoskiego.

Prawy charakter, gorliwa praca oraz gorąca miłość Ojczyzny zjednały Zmarłemu ogólny szacunek.

Cześć Jego pamięci!

Bydgoszcz, dnia 15 marca 1930 r.

Starosta, Wydział Powiatowy, Urzędnicy Starostwa i Wydziału Powiatowego.

6972



Po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu

ś. p.

Władysław Kazubski

b. komisarz obwodowy w Sicieniu.

W Zmarłym straciliśmy szczerego, uczciwego i pracowitego kolegę.

Koledzy powiatu bydgoskiego.

6959

Przeprowadzki

każdego rodzaju miejsce. we i zamiejskowe uskutecznia wozami meblowymi pod gwarancją (6910) **Władysław Poczekaj** dom ekspedycyjny **Pomorska 38. Tel. 65.**

Wielka wyprzedaż

towarów pochodzących z licytacji na rachunek obcy odbędzie się

dziś i następane dni od godz. 8³⁰ przy ulicy Mostowej nr. 9.

Sprzedawcą będą:

kapelusze damskie, przybory do stroju, kapelusze męskie, czapki, galanterja męska, koszule, krawaty, szelki, skarpety, trykotaż, rękawiczki, pończochy, swetry, i różne inne krótkie towary.

Michał Piechowiak,

zaprzys. taksator i aukcjonator. (5193)

Przetarg przymusowy.

W wtorek, dnia 18. III. br. o godz. 12-tej sprzedawać będą przy ul. Wiatrakowej nr. 10 największej dającym za gotówkę:

maszynę do szycia „Singer“.

6965) **Wałkiewicz, kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.**

Licytacja.

W wtorek, dnia 18. III. 30 r. o godz. 12-tej będą sprzedawać przy ul. Gdańskiej 156 największej dającym za gotówkę:

samochód osobowy

marki „Opel“.

6969) **Małak, kom. sąd. w Bydgoszczy.**

Komisja Wspólnych Zakupów dla garnizonu toruńskiego odda w drodze ograniczonego przetargu dostawę

1800 — 1900 kg. mięsa

i 300 — 350 kg. tłuszczu (słoniny)

na drugi kwartał 1930 r. Oferty na dostawę dla całego garnizonu lub poszczególnych formacji z wyszczególnieniem ceny za 1 kg mięsa wołowego, skopowego i za 1 kg tłuszczu (słoniny) należy wnieść do Kwatermistrza 63 pułku piechoty do dnia **21 marca 1930 r. godz. 11-ta.**

Warunki dostawy można przeglądać w kancelarii Ofic. żywn. 63 pułku piechoty od godz. 8-mej do 16-tej.

Wadium w kwocie 500 zł należy wpłacić do płatnika 63 pułku piechoty, dowód złożenia dołączyć do oferty.

Przetarg odbędzie się dnia **24 marca 1930 r. o godz. 11-tej w kancelarii 8 dyonu Żandarmerji ul. Prosta.**

Komisja Wspólnych Zakupów zastrzega sobie prawo wyboru przedłożonych ofert. Koszta niniejszego ogłoszenia ponosi oferent, który otrzyma dostawę. 6319

Kwatermistrz pułku
Bochniewicz, major.



Dnia 15-go bm. o godzinie 10-tej przed południem zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzone Sakramentami św.

ś. p.

Władysław Kazubski

były komisarz obwodowy w Sicieniu.

Zmarły urzędował blisko 9 lat w obwodzie Sicienka. Pracował sumiennie i gorliwie ku dobru ogółu i Ojczyzny.

Cześć Jego pamięci!

Wójt, Sołtysi i Przew. Obszarów Dworskich
Obwodu Sicienka.

6947

Wydział Powiatowy w Tczewie (Pomorze) ogłasza

konkurs

na stanowisko Budowniczego Powiatowego

z uposażeniem grupy VII urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym.

Od kandydatów wymaga się:

1. obywatelstwa polskiego,
2. kwalifikacji wymaganych rozp. Ministra Robót Publicznych z 12. 7. 1922 r. §§ 1 do 3 (Dz. Ust. R. P. nr. 64 poz. 579) to jest wykształcenia wyższego lub średniego z praktyką najmniej 10-letnią,
3. nieprzekrozonego 40 roku życia,
4. świadectwa moralności.

Posada nada się na razie kontraktowo na 1 rok. Po upływie jego może nastąpić przyjęcie na dożywocie. Posada do objęcia z dniem 1 lipca 1930 r.

Oferty z życiorysem pisany własnoręcznie, uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy złożyć do Wydziału Powiatowego w Tczewie do dnia 1 maja rb. Tczew, dnia 10 marca 1930 r.

Przewodniczący:

(—) Stachowski, starosta powiatowy. (6817)

Poważne przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu poszukuje zaraz kilku (6616)

młodych kupców

Wymagania: bardzo dobre wykształcenie ogólne, kilkuletnia praktyka kupiecka, szybki dar orientacji, pewność i dobry styl w korespondencji w języku polskim i niemieckim. Zaznacza się wyraźnie, że zgłaszający się powinni się poddać krótkiemu egzaminowi. Wyczerpujące oferty w obydwóch językach należy skierować do **f-my Rudolf Mosse Poznań, Wroniecka 12, pod „B. 25“.**

Poszukuje się zaraz lub później

bufetowej do restauracji, ekspedientki do cukierni, kawiarki do cukierni, handlowca jako ekspedienta

przy bufetach i do innych prac. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Oferty z odpisami świadectw i fotografią nadsyłać do:

Nikodem Żabiński,

Dom Teatralny, Tczew. (6809)

Z dniem dzisiejszym kosztuje 3 funtowy bochenek chleba 70% mąki żytniej Typu Rzadowego **0,52 zł**

Reszta pieczywa bez zmiany. 6825

Cech Piekarzy
Bydgoszcz.

Gnieźnieńska

Loterja na Konie

Cena losu 1 zł, 11 losów 10 zł wyłącznie porta lub za zaliczeniem

Clagnienie 28-go kwietnia b. r.

poleca 3962

Felicja Kaschowa

kolektura Loterii Państwowej

Gniezno, ulica Tumska nr. 5

Tel. 200.

P. K. O. Poznań 207907.

Dnia 15 marca o godz. 10-ej przed poł. zakończył życie w Szpitalu Powiatowym w Bydgoszczy po długich i ciężkich cierpieniach opatrzone Sakramentami św. nasz drogi mąż i ojciec ś. p.

Władysław Kazubski

b. komisarz obwodowy

przeżywszy lat 45, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

żona z córką.

6948

Pogrzeb odbędzie się w środę 19 marca o godzinie 3.30 pp. z lecznicy Powiatowej na Bielawkach.

Klepsydry „Drukarnia Bydgoska”

wykonuje szybko i tanio

(Dziennik Bydgoski) ulica Poznańska 29-30

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.